Nr. 150. Dnia 1 czerwca Sobota. Dnia 20 maja (1 czerwca) 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Fortunata Prok. M.	Wschód słońca o godzinie 8 minut 49.	Wschód księżyca o godzinie 5 minut 47 r.
Niedziela:	Blandyny P. M.	Zachód „ „ 8 „ 6.	Zachód „ „ 10 „ 33 w.
Poniedz:	Erazma Biskupa.	Długość dnia godzin.... 16 „ 17.	Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 11.
Wtorek:	Opata i Saturnina B.	Przybyło „ „ 8 „ 39.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 14° R.

Środa:	Bonifacego Biskupa.
Czwartek:	Norberta Biskupa.
Piątek:	Roberta Opata.
Sobota:	Mmksymiljana B.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 114.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Światopełka, jutro Ratysława bł.

Zgromadzenia: Siódme ogólne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa walcowni żelaza „Koszyki". (Biuro rady zarządzającej, Nowo-Wielka № 25—3 po południu.)—Posiedzenie członków Towarzystwa wyścigów konnych. (Kancelarja Towarzystwa w pałacu hr. A. Potockiego na Krak.-Przedm.—12 w południe.) — Zebranie ogólne członków spółki komandytowej ogrodu zoologicznego. (Bagatela—7 wieczorem.)

Uroczystości: Doroczna wizyta jeneralna ochrony sierot dziewcząt przez delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności. (Lokal ochrony, Krak.-Przedm.—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa pracy kobiet. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do wieczora.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowsk.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatra: Letni: dziś „Hugonoci", jutro „Uriel Acosta";— Nowy: dziś „Pan Zołzikiewicz", jutro „Noc przedślubna";— Na wyspie w Łazienkach: „Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Alhambra: dziś „Wnuk Tumrego";—Bellevue: dziś „Dom otwarty"; — Eldorado: dziś „Tajemnice Warszawy";— Wodewil: dziś „Wielkie bractwo". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 81 kop. 85. (Pożyczki wydawane nie będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po połud.)

Z pobytu szacha.

Wycieczka do Nowogeorgjewska wypełniła wczoraj większą część dnia.

Władcę Iranu i JE. głównego Naczelnika kraju powitał komendant fortecy, jenerał Chlebnikow, a muzyka wojskowa zagrała marsza perskiego.

Następnie odbyło się zwiedzanie urządzeń fortyfikacyjnych.

Oprócz przejażdżki ekwipażem, szach wsiadł na statek forteczny „Wisła" i z pokładu przyglądał się fortecy.

Monarcha perski nader drobiazgowo dopytywał się o rozmaite szczegóły.

Do zastawionego przy oddzielnym stole śniadania szach zaprosił JE. głównego Naczelnika, jenerał-adjutanta Popowa, pułkownika, fligel-adjutanta Kellera, wreszcie komendanta fortecy, jenerała Chlebnikowa.

Dygnitarze perscy, nie wyłączając wielkiego wezyra i ministrów, zasiedli przy oddzielnym stole.

Wynika to z etykiety perskiej, która nie pozwala poddanym zasiadać przy jedzeniu ze swoim monarchą.

Powrót do Warszawy nastąpił o godzinie w pół do 6-ej po południu.

Wszystkich wagonów było 9, a z tych dwa dworskie z kolei petersburskiej.

Pociąg prowadzili: dyrektor kolei nadwiślańskiej, inżenier Gnoiński, oraz naczelnik ruchu, inżenier Konopczyński.

Dworzec gustownie był przybrany, z urządzeniem ruchomych schodów, przystawionych do wagonu, a na peronie oczekiwali: szef żandarmów, jenerał Brok, oraz oberpolicmajster, pułkownik fligel-adjutant Klejgels.

Ciekawy widok w czasie przejazdu szacha przedstawiały Nalewki.

W oknach i balkonach wywieszono dywany, a na ulicy w zwartych szeregach z obu stron stały tłumy.

Zdaje się, iż cały ruch handlowy na tę chwilę został zawieszony.

Okrzyki: *-er-kumt!* w formie hasła były podawane przez całą długość Nalewek.

*

Zaraz po przybyciu do Belwederu szach polecił sobie przysłać gołębie pocztowe, które delegowany oficer przywiózł z fortecy.

Monarcha z tarasu pałacowego puszczał gołębie z listami, które z Nowogeorgiewska jutro będą przysłane.

*

O godzinie 9-ej wieczorem teatr letni w Łazienkach był już szczelnie zapełniony gośćmi, zaproszonemi na przedstawienie dla szacha.

Punktualnie o godz. 9 m. 14 przybył JE. Główny naczelnik kraju wraz z Małżonką i zajął fotele, w pierwszym rzędzie środkowym przygotowane, wkrótce zaś po tem, na tle cudnej nocy majowej, w oddali ukazały się światełka pochodni, zwiastujące przyjazd J. K. Mości.

Orkiestra pod batutą p. Münchheimera przywitała gościa marszem perskim.

Szach zajął miejsce pomiędzy JE. a Jeneral-Gubernatorową Marją Andrejewną; świta szacha zasiadła w następnych dwóch rzędach.

Część pierwszą widowiska wypełniły sceny z baletu „Indje".

W antrakcie oświetlono sztucznemi ogniami park po obu stronach teatru: most po stronie lewej i fronton pałacu po prawej.

Otworzył się widok malowniczy, wywołujący ogólne śród zebranych zadowolenie.

Dostojnych gości podejmowano lodami, chłodnikami i napojami.

W części drugiej ujrzeliśmy scenę z baletu „Miłość i sztuka".

Przedstawienie skończyło się o godzinie $10\frac{1}{2}$ wieczorem.

*

Oprócz wysyłania licznych pakietów z ekspedycjami, kancelarja szacha przesyła codziennie, a zarazem i odbiera mnóstwo depesz.

Telegramy idą przeważnie do Teheranu, a wczoraj kilka było wysłanych do Wiednia, Berlina, oraz jeden do Paryża z dyspozycją, jak mają być umeblowane apartamenta dla monarchy perskiego.

Zarząd pałaców Cesarskich w imieniu ministerjum Dworu płaci za telegramy, wysyłane przez tutejszą stację z kancelarji szacha, od 325—380 rs. dziennie.

*

Jeszcze onegdaj wieczorem przysłano władcy Iranu kosz kwiatów, z napisem: „od *belle enfant*".

Jak się domyślono, że kwiaty pochodzą od dziewczynki, którą Nasr-ed-Din podczas zwiedzania wystawy pracy kobiet pogłaskał i nazwał: *belle-enfant*.

Szach prosił, aby się koniecznie dowiedziano o adresie i nazwisku rodziców małej ofiarodawczyni.

Matką jej jest pani Jezierska, właścicielka składu kwiatów z Nowego-Światu.

Adjutant szacha wczoraj rano zawiózł dla *belle-enfant* pierścionek z brylantem.

Podarek ten, według oceny jubilerów, ma wartości około 500 rs.

*

Klejnoty, jakie mistrz ceremonji kupuje w imieniu szacha w Warszawie, są przeznaczone wyłącznie na podarunki.

Wczoraj po powrocie z Nowogeorgiewska wezwano p. Mankielewicza, od którego nabyto pierścionków, bransoletek, *porte-bonheur'*ów itp. za sumę kilku tysięcy rubli.

*

Jeden z orszaku władzcy perskiego, wspomniany już Ulla-Bahi, objaśnił, iż nie licząc wydatków nadzwyczajnych, etat dziennego rozchodu w czasie podróży, objęty listą budżetową, wynosi na walutę francuską 20,000 fr.

Na Paryż suma ta zostanie podniesioną do 50,000 franków dziennie.

*

Znów w planie dalszej podróży szacha zachodzi zmiana, która spowoduje wcześniejszy od poprzednio zamierzonego, wyjazd.

Oprócz bowiem Torunia i Poznania, Nasr-ed-Din pragnie zwiedzić Królewiec i Gdańsk.

Wobec takich zamiarów, wyjazd z Warszawy nastąpi 8-go lub 9-go czerwca, a do tego czasu szach spędzi przynajmniej ze trzy dni na polowaniu w Spale.

*

Program dnia dzisiejszego nie jest dotychczas stanowczo wiadomy, gdyż dopiero rano szach odbierając raport mistrza ceremonji, wydaje stanowczą decyzję.

Wiadomem tylko jest, że przed południem nastąpi zwiedzanie koszar, a później albo wycieczka na stację filtrów, albo też wyjazd do Żyrardowa.

*

Dziś, o godz. 6-ej po południu, w zamku obiad dla szacha na 160 osób.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W tych dniach senat rządzący wyjaśnił, iż kupujący ze świadomością rzeczy kradzione odpowiada na równi z winnym kradzieży za wszystkie straty materjalne, spowodowane przez kradzież.

= *Nowosti* donoszą, iż ministerjum dóbr państwa zamierza zorganizować przy szkołach rolniczych praktyczne kursa wyrobu serów.

= W Petersbugu organizuje się lombard z charakterem dobroczynnym. Lombard zamierza wydawać pożyczki od 50 kop. do 50 rubli na 7% rocznie.

= *Nowosti* donoszą, iż pogłoska o zniesieniu sądu uniwersyteckiego przy uniwersytecie dorpackim potwierdza się. Jednocześnie ta sama gazeta donosi, iż rząd przedsięwziął szereg energicznych kroków, celem jaknajśpieszniejszego zaprowadzenia języka russkiego na wszystkich kolejach żelaznych w prowincjach nadbałtyckich.

= W Odessie, jak donoszą tamtejsze dzienniki, utworzono nowe Towarzystwo wyścigów konnych.

= Według rozporządzenia ministerjum wojny, w r. b. dokonanem być ma topograficzne zdjęcie planów północno-zachodniej i południowo-zachodniej pogranicznej przestrzeni Królestwa.

= Z Petersburga donoszą nam iż d. 1-go września odbędzie się w Paryżu trzeci międzynarodowy zjazd kolejników, w którym przyjmują udział wszystkie państwa stałego lądu, z wyjątkiem Anglji. Zarządy petersburskich kolei żelaznych już poodbierały zaproszenia, i wysyłają każdy po trzy osoby na zjazd.

= Inspekcja fabryczna okręgu warszawskiego zaprowadziła szematyczne blankiety do notowania nieszczęśliwych wypadków, zaszłych w fabrykach. Jedna połowa szematu jest rodzajem kwestjonarjusza, dającego wskazówki o stanie rodzinnym i cywilnym robotnika, o maszynie, która spowodowała wypadek, i środkach zaradczych na przyszłość, druga połowa, którą wypełniać ma lekarz, dotyczy przebiegu choroby, z wykazaniem, o ile wypadek, któremu uległ robotnik, zmniejszył jego zdolność zarobkowania.

= *Zdrowie* donosi, że w wykazach o ruchu ludności miasta Warszawy w nomenklaturze przyczyn śmierci ma być zaprowadzona pewna zmiana, zapewniająca tej statystyce większą, niż się to dotąd dzieje, ścisłość i dokładność. Pomienione pismo wyraża życzenie, aby ustalenie nazw chorób w wykazie tym figurujących, było powierzone specjalnej komisji, którąby w tym dziale statystyki zaprowadziła pewien stały system.

= Dowiadujemy się, iż urząd starszych zgromadzenia mularzy udał się do władz miejscowych z przedstawieniem, iż często obecnie robót murarskich podejmują się ludzie niewykształceni fachowo i nie mający prawa do tego, co może niejednokrotnie narazić interesowanych na przykrości, a nawet być przyczyną smutnych wypadków. Z tego

owodu urząd starszych domaga się, aby od podejmujących się prowadzenia robót budowlanych wymagane były odpowiednie pozwolenia na prawo prowadzenia robót, coby powinno być ściśle przestrzegane przez policję.

= Komisje sanitarne w ciągu tygodnia zrewidowały 226 posesyj, a z tej liczby w 47-iu znaleziono wykroczenia i właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Jednocześnie sędziowie pokoju skazali 16-tu gospodarzy za nieporządki sanitarne na kary pieniężne w ogólnej sumie 486 rs.

= Stosownie do rozporządzenia p. o. oberpolicmajstra, komisarze cyrkułowi złożyli raport tygodniowy o stanie targów prywatnych, z którego się okazuje, że spisano protokółów z powodu znalezionych nieporządków: na targu Rybińskiego 6, na targu na Lesznie 1 i na targu Rożyckiego (Praga) 4, z dawniejszych zaś protokułów sędziowie pokoju skazali właścicieli targu pod nr. 11-ym na Gnojnej na karę 98 rs., a targu pod nr. 64 na Nowym Świecie na 30 rs.

= Szwalnia I przy ulicy Freta, istniejąca już rok siódmy, ogłosiła sprawozdanie ze swojej pożytecznej działalności za rok ubiegły 1888-y. Staraniem zarządu urządzone zostało nowe dla niej pomieszczenie w domu na gruntach po-dominikańskich wzniesionym, który jeszcze w roku zeszłym stanął pod dachem. W ciągu roku do szwalni zapisanych było dziewcząt 315, a najwyższa cyfra dzienna dosięgała 239. Dni instytutowych było 52,049. Pracownicom wydano 35,134 obiadów, śniadań i kolacyj, których koszt przeciętny wynosił 2·81 kop., a koszt dzienny utrzymywania jednej dziewczynki w zakładzie rs. 5 39 kop. Wpływy ze składek, robót w szwalni wykonanych, ofiar jednorazowych, gospodarstwa domowego wraz z remamentem (rs. 153 kop. 9) z roku 1887-go uczyniły rs. 3,422 kop. 75. Wydatki zaś na żywność, materjały do roboty, płace i tantjemy, oraz wszelkie inne potrzeby zakładu, wyniosły rubli 2,806 kop. 60, tak że remament pozostały na r. b. dosięga cyfry rs. 616 kop. 15.

= Wczoraj odbyła się wizyta jeneralna roczna członków Towarzystwa pp. Jurkiewicza, Krzeczkowskiego, Bogdańskiego, Wieleckiego i dra Kryżego w ochronie XXI-ej imienia ś. p. Leopolda Kronenberga przy ulicy Brzeskiej na Pradze, na wyłącznem utrzymywaniu p. Stanisława Kronenberga. Dzieci wogóle było 158 t. j. chłopców 74, dziewcząt 84. Zauważono czystość i porządek wszędzie, dzieci schludnie ubrane wesoło i czerstwo wyglądały. Przy tym zakładzie istnieje szwalnia od r. 1885-go kosztem p. Stanisława Kronenberga utrzymywana.

= *Birż. wied.*, z powodu znacznego zapotrzebowania akcyj kolei nadwiślańskiej, które osiągły wysoki kurs 111 rs. za akcję, wyraża domniemanie, że jest to machinacja nowego syndykatu amsterdamskiego, z Lipmanem, Rosenthalem i sp. na czele, który pragnie i te akcje narzucić belgijczykom. Dziennik petersburski wyraża z tej racji zdziwienie, ponieważ uważa za nieprawdopodobne, aby kolej nadwiślańska mogła uwolnić się od gwarancji rządowej.

= Ostatni numer *La cote libre* zapowiada, iż zebranie ogólne akcjonarjuszów kolei warsz.-wiedeńskiej odbędzie się d. 5-go lipca. Belgowie byli tak pewni swojej uchwały co do terminu ponownego zgromadzenia, iż nie czekali na decyzję ministerjum. W sobotę, jak wiadomo ministerjum naznaczyło zgromadzenie na d. 15-go czerwca.

= Na płacenie robotników do ładowania towarów, na kupno marek stemplowych, oraz na wsparcia, powiększono w miesiącu bieżącym dotychczasową sumę, pozostającą w ręku starszego ekspedytora stacji Brześć, z rs. 219 na rs. 269. Wsparcia przedstawiają się oddzielnie do asygnowania, zaś z innych pozycyj rozchodu zaliczkowego przedstawiany bywa perjodycznie rachunek naczelnej władzy. Dotychczasowa zaliczka dla pomienionej stacji okazała się niedostateczną.

= Fundusz listów zastawnych, złożony do depozytu zachowawczego w Towarzystwie kredytowem ziemskiem, wynosi przeszło rubli 22,000,000.

= Pracujący przy plantacjach miejskich robotnicy dla kontroli mają być zaopatrzeni w numera porządkowe.

= *Praw. wiest.* donosi, iż administrator djecezji wileńskiej, prałat Ludwik Zdanowicz, za gorliwą służbę ozdobiony został orderem św. Stanisława I-ej klasy.

= W Lubcy pod Jędrzejowem zmarł w tych dniach w 84-ym roku życia ś. p. Henryk Wielowiejski, b. oficer, kawalerer orderu *virtuti militari*. Było podobno ostatni z wychowańców b. akademji górniczej w Kielcach, istniejącej do r. 1827-go.

= **Z literatury**

* Ostatni numer *Kłosów* jest prawdziwą fotografją chwili bieżącej.

Spotykamy tu: ilustrację p. Sandeckiego „gorących obrad w resursie kupieckiej na ostatniem zgromadzeniu akcjonarjuszów kolei wiedeńskiej, portret niedawno zmarłego hr. Alfreda Potockiego, udatne sylwetki z wystawy pracy kobiet w Muzeum, sceny z „Zołzikiewicza", portret szacha, oraz rysunki z majówki literacko- artystycznej.

W dziale literackim godzi się zaznaczyć pracę Marrenowej p. t. „Ziemia w powieści naszej" i listy paryskie Duchińskiej.

Artykuł o kolei warszawsko-wiedeńskiej przypomina, iż § 15-ty ustawy nadawczej zastrzega, że w razie, jeżeli w ciągu trzech lat, po sobie idących, akcjonarjusze osiągną więcej niż 10% dochodu, taryfy przewozowe powinny być zniżone i że rada ustępująca zamierza paragraf ten w czyn wprowadzić.

Nie bardzo to dla belgów pocieszające!...

Zarówno *Tygodn. ilustr.*, jak i *Kłosy*, podają w ostatnich swoich numerach rysunek pomnika Cesarza Aleksandra II-go, poświęcony w Częstochowie przez ks. biskupa Bereśniewicza.

* W. Roschera „Nauki ekonomji, handlu i przemysłu" w przekładzie dra Jana Banzemera, wyszedł z druku zeszyt V-ty i zawiera rozdziały: o wielkim i drobnym przemyśle, o znaczeniu maszyn, o ustroju przemysłowym niższych stopni cywilizacji, o systemie opiekuńczym i międzynarodowej wolności handlowej, o wewnętrznej wolności przemysłowej i państwowych przepisach, regulujących przemysł.

* Czasopisma *Livre* i *Academy* podają obszerne sprawozdania o pracach p. Aleks. Kraushara.

Wyrok dla autora wypadł nadzwyczaj pochlebnie.

= Z teatrzyków.

Dziś rozpoczyna się sezon przedstawień w teatrzykach ogródkowych.

W Wodewilu dane będzie „Wielkie bractwo" hr. Fredry (syna), w Belle-Vue „Dom otwarty" Bałuckiego, w Eldorado przeróbka z francuskiego „Tajemnice Warszawy" (Ubodzy w Paryżu) P. Kośmińskiego i w Alhambrze „Wnuk Tumrego" Wł. Gutowskiego.

= Wystawa Kostrzewskiego.

Z dniem dzisiejszym rozpoczyna się przyjmowanie utworów Franciszka Kostrzewskiego w salonie Krywulta.

W imieniu znanego humorysty raz jeszcze upraszamy właścicieli obrazów o śpieszne ich nadsyłanie.

= Na wystawie.

Jeden z naszych czytelników donosząc o zoperowaniu kieszeni pewnej damy na wystawie obrazu „Fryne", zwraca uwagę, iż na wystawę przychodzi sporo rzezimieszków w nadziei obłowu, gdyż każdego uwaga zwróconą jest na obraz.

Byłoby więc rzeczą pożądaną, aby zarząd umieścił przy wejściu stosowne ostrzeżenie.

= Dzień trzynasty.

Przeszło trzysta osób przewinęło się wczoraj przez sale muzealne, kupując i robiąc obstalunki przeważnie na roboty malarskie i trykotowe (na te ostatnie nawet dość znaczne).

Okazy jeszcze napływają.

Wczoraj otrzymano wieniec z pestek i orzechów, obrazki z mchu i przedmioty różne, ozdobione kwiatami ze skóry.

W godzinach południowych w dolnej sali Muzeum odbył się konkurs kroju sukien, do którego stanęły wszystkie wystawczynie, zajmujące się specjalnie nauką kroju i szyciem ubrań damskich.

Komisje sądzące z dniem jutrzejszym kończą zupełnie swoje czynności, których wyniki ogłoszą za dni kilka.

Sekretarz Muzeum, p. Adolf Kossowski, wczoraj rano wręczył osobiście szachowi przedmioty, zakupione na wystawie, oraz zaofiarowane przez ekspozentki.

= Do Teheranu.

Pobyt w naszem mieście perskiego monarchy wywołał nader pomyślny zwrot dla wystawy w Teheranie.

Pomimo spóźnionego czasu, pewna liczba fabrykantów i przemysłowców postanowiła za pośrednictwem odesskiego ajenta, Stradjatona, wysłać nowy transport prób oraz towarów.

Członkowie świty szacha zachęcają wystawców do przyjęcia udziału z zapewnieniem, iż wyroby tutejsze będą miały powodzenie.

= Syrena.

Jakiś przedsiębiorca anglik zjeżdża do Warszawy z żywą... syreną.

„Oryginał" postaci, zdobiącej herb naszego miasta, będzie okazywany w wielkich rozmiarów akwarjum.

Zbytecznem byłoby dodawać, iż ekspozycja syreny jest figielkiem optycznym.

= Stare kontramarki.

Oglądaliśmy zbiorek miedzianych kontramarek, niegdyś używanych w większych zakładach przemysłowych do znaczenia wydawanego towaru.

Właściciel kolekcji zbiera wyłącznie kontramarki bite w mennicy rządowej.

Niektóre egzemplarze na jednej stronie mają podobiznę beczki, na drugiej zaś adres fabryki.

= Plagi wiosenne i letnie.

Zaledwie słońce wiosenne cokolwiek dogrzewać zacznie, zaledwie drzewa pokryje nieco zieloność, a z mieszkań znikną podwójne okna, a wnet każdemu warszawiakowi dokuczać zaczyna pewna specyficznie letnia plaga, w postaci kataryniarzy, śpiewaków i orkiestr podwórzowych.

Nie sposób zająć się pracą, nie sposób zasnąć, jeżeli na dziedzieńcu odezwą się chrapliwe dźwięki katarynki, wrzaski t. z. śpiewaków i rozdzierające uszy fałszywe tony skrzypiec, a stróż domu ma czułe serce i jest amatorem muzyki i zbrojny temi dwoma argumentami toleruje podobne koncerta, i na wszelkie uwagi i prośby odpowiada: że każdemu przecież trzeba dać zarobić i że nie każdy, jak ty, nie lubi muzyki.

Czyż te produkcje podwórzowe nie dałyby się ująć w karby jakiegoś regulaminu, choćby do pewnego stopnia gwarantującego całość uszu tych, co nie lubią, aby je rozdzierano niesfornym hałasem?

Plaga koncertów tego rodzaju sięga nawet dalej.

Oto od pewnego czasu pociągami kolei wiedeńskiej między Warszawą a Skierniewicami jeździ jakiś trębacz.

Nieproszony i niewołany wygrywa rozmaite „kawałki" i torturując w ten sposób pasażerów, wymęcza od nich datki.

Tu już zdaje się artysta dopuszcza się aktu najwyraźniejszej samowoli, której chyba zarząd kolei ma wszelką możność położyć tamę.

Wszystko to zresztą jeszcze dałoby się może tolerować, gdyby tego sposobu wyzyskiwania miłosierdzia i cierpliwości chwytali się ludzie starzy i kalecy — tak jednak nie jest, rzemiosła koncertantów chwytają się najczęściej ludzie młodzi i zdrowi, którym tylko brak chęci do pracy i dlatego chwytają się tego lekkiego sposobu zdobywania grosza.

= Pożar.

O godz. 12-ej w nocy powstał pożar na ul. Daniłowiczowskiej pod nrem 7-ym, w piwnicy z materjałami aptecznemi Spiesa.

Na ratunek przybyły cztery oddziały straży.

Spaliła się butelka siarczanego kwasu i drewniana skrzynka, w której znajdował się duży balon tegoż kwasu.

Ogień szybko ugaszono.

Straty zapewne znaczne wskutek zalania piwnicy wodą.

= Kradzieże.

Z mieszkania p. Alojzego Rutkowskiego, studenta uniwersytetu pod nrem 84-ym przy ul. Jerozolimskiej skradziono garderobę i bieliznę. — Pod nrem 28-ym przy ul. Mostowej Józefowi Kujawkiemu skradziono zegarek z dewizką. — W koszarach mirowskich B. Wintermanowej skradziono chustkę, w której rogu były zawinięte dwa kosztowne pierścionki. — Przy ul. Zimnej pod nrem 116-ym spełniono kradzież garderoby i portmonetki z kilkunastu rublami.—Garderobę i różne przedmioty skradziono: pod nrem 49-ym przy ul. Piwnej u N. Kozłowskiego i pod nrem 59-ym na Nowolipiu u Brutnera. — Z przedpokoju składu maszyn Fryderyka Halkadera przy ul. Mazowieckiej pod nrem 11-ym, nocy wczorajszej przez otwarte okno skradziono surdut czarny, żakiet, kapelusz i parasolkę; w surducie oprócz notatek znajdowało się gotówką kilkanaście rubli.—Nocy wczorajszej z pastwiska w Czerniakowie właścicielowi sklepiku, Joskowi Ankierowi skradziono konia wartości 60 rs.—Nocy wczorajszej skradziono na terytorjum gminy Młociny konie, własność Andrzeja Dąbrowskiego i Józefa Miecznikowskiego.

= Nora złodziejska.

Nocy onegdajszej straż ziemska wykryła we wsi Młociny norę, w której znajdowali schronienie złodzieje i rozmaite podejrzane indywidua.

Kryjówkę tę urządziła Fajga Działoszyńska niedawno przybyła z Częstochowy.

Pomysłową gospodynię wraz z jej pensjonarzami i pensjonarkami umieszczono w areszcie.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym w fabryce pod nrem 2-im przy ul. Smolnej, Emanuel Rakowski, robotnik przy układaniu szyn upadł, a ciężkie sztaby żelaza przygniotły mu plecy.

Wydobyto R. z ciężkiem uszkodzeniem w krzyżu i odwieziono do szpitala św. Rocha.

Życiu robotnika grozi niebezpieczeństwo.

Bazyli Kontowski, robotnik odnawiający dom pod nrem 17-ym przy ul. Świętojańskie, został uderzony dachówką spadłą ze znacznej wysokości.

Kontowski otrzymał ciężką ranę na głowie.

=Stratowany.

Przy kuciu koni w kuźni zarządu pałaców Cesarskich wyrwał się koń i uderzył przedniemi kopytami robotnika, Franciszka Kopichowa w piersi.

K. upadł, a niesforny rumak stratował mu nogi i zranił kopytem w głowę.

Ofiarę smutnego wypadku z niebezpiecznemi obrażeniami na całem ciele odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

=Pożar.

W piwnicy domu pod nrem 53-im przy ul. Pańskiej, z niewiadomej przyczyny zapaliły się obficie nagromadzone rogoże i wyroby koszykarskie.

Ogień bez wzywania straży stłumili mieszkańcy.

Likwidacja fabryki.

Wczoraj odbyło się dziewiąte, a zarazem ostatnie doroczne ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów warszawskiej fabryki stali.

Przed odczytaniem sprawozdania z czynności Towarzystwa za ostatni rok istnienia, Rada zarządzająca oznajmiła akcjonarjuszom, zebranym w liczbie 29-iu (przedstawicielom 1890-ciu akcji po tysiąc rubli), że w myśl uchwały nadzwyczajnego zebrania akcjonarjuszów z r. 1888, regulując stosunki warszawskiej fabryki stali do Towarzystwa metalurgicznego, oraz sprzedaje udział, który warszawska fabryka stali posiadała w interesie putiłowskim. Wskutek tego za jedną akcję warszawskiej stalowni akcjonarjusze otrzymają dwie Towarzystwa metalurgicznego; co zaś do przedsiębiorstwa putiłowskiego, rada komunikowała na wczorajszem posiedzeniu, iż wskutek układu między p. Ancyforowem, prezesem tego Towarzystwa, przyjmuje ona na siebie gwarancję, jaką Towarzystwo warszawskie dałoby bankowi międzynarodowemu i russkiemu dla handlu zewnętrznego, a obok tego spłaca rubli 125,000, które Towarzystwo winno swoim podspólnikom w interesie putiłowskim, wzamian za to, od Towarzystwa warszawskiego otrzymuje putiłowskie wszystkie swoje akcje i obligacje, jakie były w posiadaniu warszawskiej stalowni, i akcje, które też stalownia otrzymać miała od Banku państwa w miarę spłacania przez Towarzystwo putiłowskie winnych bankowi rat.

Rada zarządzająca Towarzystwa, oczekując w każdej chwili zatwierdzenia przez radę państwa sprzedaży nieruchomości, z tej strony drogi obwodowej położonych, wybrała komisję likwidacyjną z pp.: W. G. Raua, księcia Teniszewa, M. Jellinka i W. Potrzebskiego.

Co się tyczy funduszu żelaznego kasy przezorności urzędników Towarzystwa, wynoszącego 16,000 rs., tenże ma być podzielony między członków kasy.

W czasie 10-letniego istnienia towarzystwa, stalownia wyprodukowała mniej więcej 16,000,000 pudów różnych wyrobów za rs. 34,000,000. Zyski otrzymane i wypłacone akcionarjuszom (w ostatnim roku przyznano im 8% od akcyj, t. j. 80 rs. za akcję) dochodzą sumy 3,500,000 rs. Rezerwowano i umarzano każdego roku sumy bardzo znaczne, wynoszące obecnie 1,300,000 rs. Temu też zawdzięcza towarzystwo pomyślny rezultat likwidacji. Z udzielonych gwarancyj jest zupełnie uwolnione i na korzyść jego pozostaje suma około 100,000 rs., a za akcję stalowni, daje rubla za rubla w akcjach towarzystwa południowego.

W chwili, gdy kończymy nasze sprawozdanie, rada zarządzająca otrzymuje wiadomość o zatwierdzeniu przez radę państwa sprzedaży nieruchomości Towarzystwa. *S. S.*

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od jutra wydawane będą w biurze prezesa rady zarządzającej Towarzystwa zakładów górniczych starachowickich bilety wejścia na tegoroczne zgromadzenie ogólne, zapowiedziane na d. 5-ty b. m.

— Pojutrze, w urzędzie powiatowym sandomierskim, odbędzie się licytacja na budowę nowej i naprawę starej studni w m. Sandomierzu od rs. 871 kop. 23.

— Pojutrze, w rządzie gubernjalnym piotrkowskim, odbędzie się licytacja na przebrukowanie ulic: Szczęśliwej, Wysokiej i innych w m. Zgierzu, od rs. 3,133 kop. 21.

— Pojutrze, w sali posiedzeń warszawskiej izby skarbowej, odbędzie się licytacja na sprzedaż zabudowań skarbowych pocztowo-telegraficznych wraz z gruntem, pozostałych po zwiniętej stacji pocztowej we wsi Miłosna, w pow. warszawskim, od ceny szacunkowej 9,720 rs. 32 kop.

— Niedoszłe w pierwszym terminie do skutku zebranie ogólne członków Towarzystwa ratowania tonących odbędzie się pojutrze, o godz. 7-ej wieczorem, w sali hr. Berga w ratuszu.

— Pojutrze, w kancelarji magistratu łowickiego, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę dochodu targowego i jarmarcznego w m. Łowiczu od rs. 1,115 kop. 91.

Dla najbiedniejszych.

Bezimiennie rs. 2—student A. L. C. kop. 50.

Na schronienie nauczycielek.

Eugenja z Wiednia rs. 20.

Na szpital Dzieciątka Jezus.

K. S. rs. 1.

Na nędzę wyjątkową.

Witold Górski rs. 9.

Na budowę kościoła św. Florjana na Pradze.

J. A. tytułem kary za niespełnienie obowiązku rs. 1.

— Z powodu wypadku przez rzucenie kamienia na p. M. S., winowajca składa na niewidomego do uznania redakcji rs. 1.

NEKROLOGJA.

† Dzisiaj, dnia 1-go czerwca, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Feliksa **Lewickiego,** literata, zmarłego w Krakowie, odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **11-ej** zrana, żałobna wotywa, na którą pozostała w smutku matka zaprasza krewnych, przyjaciól i życzliwych.

† **Ś. p. Aniela z Dzierżanowskich ZAWIDZKA,** obywatelka ziemska, opatrzona św. sakramentami, zakończyła życie w Warszawie dnia 29-go maja 1889 r., przeżywszy lat 83. Pozostała córka, zięć, siostra, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w sobotę, to jest dnia 1 czerwca, o godzinie **11-ej** zrana, w górnym kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski, gdzie czasowo spoczną. Osobne zaproszenia rozsyłane niebędą. —1905—

† W dniu 1 czerwca r. b., to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele na Powązkach, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy

ś. p. Juljanny z Willertów

CZEKIERSKIEJ,

wdowy, zmarłej dnia 24 sierpnia 1888 r. w 88 roku życia; poczem nastąpi przeniesienie zwłok z katakumb do grobu własnego.

Na ten smutny obrzęd pozostała córka, zięć, syn i wnuki zapraszają uprzejmie familję, przyjaciół znajomych i pobożnych chrześcjan. 2—1878—

Oskar Kolberg.

Cichej, ale rzeczywistej, wielkiej zasłudze, w dniu wczorajszym złożył hołd Kraków, uczciwszy uroczystym obchodem jubileusz półwiekowej pracy Oskara Kolberga, najznakomitszego etnografa polskiego.

O pracy tej ogół nasz nie ma nietylko dokładnego, ale nawet i przybliżonego pojęcia, szacowne bowiem jej owoce, w 27-iu grubych tomach zawarte, jako wydawnictwo specjalne a drogie, nie rozpowszechniły się wśród szerszej publiczności i znane są zaledwie tym, co się sami etnologją zajmują; nie tu wszelako miejsce rozwodzić się nad tym przedmiotem, ogólnie więc tylko powiemy, idąc za zdaniem kompetentnem dra Izydora Kopernickiego, że zgromadzone przez Kolberga, kosztem półwiekowych mozolnych trudów, materjały etnograficzne, razem wzięte, stanowią niezmiernie bogatą skarbnicę i są tak świetnym nabytkiem dla etnologji polskiej, słowiańskiej i powszechnej, jakim jeszcze w żadnym kraju i w żadnym narodzie nie obdarzyła praca jednego człowieka.

Pierwszem dziełem, wydanem przez Kolberga w r. 1857-ym były „Pieśni ludu polskiego”, składające się tylko z tekstu z melodjami; potem od r. 1865-go, z razu nakładem autora, a następnie przy subwencji Towarzystwa naukowego krakowskiego i Akademji umiejętności, zaczęły ukazywać się tom po tomie, już nie same pieśni i nuty, ale zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce ludu, w tomach zaś tych znajdujemy przedstawione: sandomierskie (tom 1), Kujawy (2), krakowskie (4), poznańskie (7), lubelskie (2), kieleckie (2), radomskie (2), Pokucie (3) i Mazowsze (4).

W dziełach tych zawiera się przeszło osiem tysięcy melodyj! Można więc sobie wyobrazić, ile to trzeba było odbyć podróży, ile podjąć zabiegów i jak zmudnej i nudnej zażyć pracy, żeby bezpośrednio z ust ludu spisać i tekst i nutę z wszelkiemi ich warjantami! Cóż dopiero mówić o wtajemniczeniu się w jego życie, zwyczaje, obyczaje, podania i obrzędy.

Słusznie więc trzeba czołem uderzyć przed tak wielką zasługą i słusznie zaznajomić należy ogół z tak żarliwym, wytrwałym i pożytecznym pracownikiem.

*

Oskar Kolberg urodził się 1817-go r. w opoczyńskiem, w miasteczku Przysusze, gdzie ojciec jego, Juljusz, potomek zniemczonych Kołobrzegów lechickich z dawnej ziemi obotryckiej, sprowadzony za rządów pruskich, jako inżenier-topograf, był wówczas jeometrą przysięgłym i zarazem dozorcą okolicznych fabryk żelaza.

W r. 1819 ym razem z całą rodziną stary Kolberg przeniósł się do Warszawy, dokąd wezwał go Staszyc na katedrę geodezji, miernictwa i topografji w uniwersytecie. Tu więc w r. 1824-ym, po należytem przygotowaniu w domu, Oskar oddany został do liceum, w którem kształcił się aż do r. 1830-go, obok nauki szkolnej pobierając od bardzo wytrawnego nauczyciela, Vettera, lekcje muzyki, do której szczególniejszą objawiał zdolność i w której, po zamknięciu liceum, ojciec go kształcić postanowił na dobre.

Za nauczycieli, po Vetterze, miał Kolberg zrazu Elsnera, później Dobrzyńskiego, w roku zaś 1834-m, zapragnąwszy poświęcić się kompozycji, udał się do Berlina, dla zdobycia potrzebnej do tego teorji i najwyższej wiedzy muzycznej.

Wróciwszy do Warszawy, od r. 1836-go oddał się zawodowi nauczycielskiemu, a postanowiwszy w przyszłych swych utworach muzycznych wprowadzić kompozycję na nowe tory, wlać w nią nowe żywioły, zwrócił się ku motywom ludowym, któremi z razu ucho jego pieściła jeszcze w kolebce mamka ukochana, a potem, w uszlachetnionej już postaci, genjalny Chopin czarował.

Przez dziewięć tedy lat zawodu nauczycielskiego odbywał bardzo częste wycieczki na wieś, w bliższe i dalsze okolice Warszawy i gorliwie zbierał melodje ludowe, ku czemu też niemałą podnietą były dla niego zbiory pieśni ludowych, ogłoszone w epoce owej przez Wacława z Oleska, z wyborem melodyj, instrumentowanych przez Lipińskiego, jakoteż przygotowane do druku przez K. Wł. Wóycickiego.

Wycieczki te stały się jeszcze dłuższemi i dalej sięgającemi, gdy, sprzykrzywszy sobie zawód nauczycielski, otrzymał 1845-go r. posadę buchaltera w zarządzie budującej się wówczas kolei warszawsko-wiedeńskiej, przy której przez lat prawie dwadzieścia miał byt spokojny, niezależny i po za obowiązkiem służbowym znajdował dosyć czasu na ulubione swoje studja muzyczne i etnograficzne.

Zwiedziwszy dawniej krakowskie, Podgórze beskidowe, Podhale i Szląsk, teraz zbadał krainę kurpiów, lubelskie, okolice Częstochowy i Ojcowa, sandomierskie, radomskie, kieleckie, krakowskie w granicach Królestwa Polskiego, płockie, augustowskie, łęczyckie, Galicję.

Opuściwszy w r. 1861 służbę rządową, przez lat dziesięć mieszkał w Warszawie, systematyzując i opracowując do druku zebrane materjały etnograficzne i dostarczając cennych artykułów z tego zakresu prawie wszystkim pismom zbiorowym, oraz „Encyklopedji” Orgelbranda; nadto zaś, po utworach drobniejszych i operze p. t.: „Król Pasterzy”, napisał w tym czasie operetkę p. t.: „Janek z pod Ojcowa” (do słów Gregorowicza) i zaczął operę „Wiesław” (do słów Pruszakowej).

W roku 1871-ym, otrzymawszy od Towarzystwa naukowego krakowskiego przyrzeczenie zapomogi rocznej z funduszu Jerzego księcia Lubomirskiego, na wydanie 4-go tomu dzieła „Lud krakowski”, Oskar Kolberg opuścił Warszawę i przeniósł się do Galicji, gdzie zamieszkał naprzód w Modlinicy, w domu dawnych swych przyjaciół pp. Konopków, a w roku 1884-ym osiadł w Krakowie, gdzie i dotychczas mieszka, nie ustając w żarliwej pracy, do której wycieczki przedsiębrane w W. Ks. Poznańskiem Prusach zachodnich i wschodnich, na Pokuciu i na Podolu galicyjskiem, nowych mu dostarczyły materjałów.

Niechże mu Bóg życie przedłuży, aby mógł doprowadzić do końca wiekopomne swe dzieło, sobie na chwałę, a ziomkom na pożytek.

Adam Pług.

*

Kraków 17-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Obchód jubileuszu Kolberga wypadł wspaniale. Z rozmaitych stron nadeszło 30 telegramów gratulacyjnych. Adresy i listy odczytał Mieczysław Pawlikowski. Deputacje akademickie, włościańskie, towarzystw muzycznych itd. wręczyły sędziwemu jubilatowi wieńce. Częścią muzyczną obchodu kierował Żeleński.

Ostatnie wiadomości.

Kraków 30-go maja. Rada miejska na odbytem w dniu wczorajszym posiedzeniu uchwaliła wysłać deputację na pogrzeb ś. p. Alfreda hr. Potockiego. Słów, poświęconych pamięci zmarłego, wypowiedzianych przez prezydenta doktora Szlachtowskiego, wysłuchali radni stojąc. Uchwalono dalej zbudować na placu Matejki krytą hallę dla handlu zbożowego i udzielono zezwolenia dyrekcji poczt i telegrafów na urządzenie w mieście sieci telefonów.

Poznań 30-go maja. — Z dniem 1-ym lipca roku bieżącego zacznie tu wychodzić nowe pismo rolnicze p. t. „Poradnik gospodarski”, tygodnik rolniczy, organ kółek włościańskich. Redaktorem jest Antoni Brownsford. Pismo to powstaje z zachęty patrona kółek, p. Maksymiljana Jackowskiego.

Belgrad 30-go maja. — Wskutek zarządzonych środków ostrożności noc z wtorku na środę przeszła spokojnie. Wiele rodzin postę

powców przesiedliło się ztąd do Panczowy lub Semlina (na ziemię węgierską, *przyp. red.*) Dwudniowe zaburzenia pochłonęły więcej ofiar, niż przypuszczano. Wiele rannych osób leży w szpitalach i mieszkaniach prywatnych. Areszta policyjne przepełnione są motłochem najgorszego gatunku, który w celach rabunku przyłączył się do politycznych zaburzeń.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Petersburg 31-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj w Peterhofie po paradzie, odbytej w obecności Najjaśniejszego Pana i na której znajdował się książę Czarnogórski, w wielkim pałacu danem było śniadanie, na którem Najjaśniejszy Pan wzniósł toast za księcia Czarnogórskiego w następujących wyrażeniach: „Piję za zdrowie księcia Czarnogórskiego, jedynego szczerego i wiernego przyjaciela Rosji."

Petersburg 31-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Zamierzony na dzień 21-szy maja (st. st.) odjazd ks. Mikołaja Czarnogórskiego, został odroczony do czasu nieoznaczonego.

Petersburg 31-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Po spuszczeniu na wodę okrętu pancernego „Cesarz Mikołaj I-szy", w zakładach Towarzystwa franko-russkiego będzie się budował pancernik „Rosja".

Kraków 31-go maja. (*Tel. pr. K. W.*)—W gminach wiejskich powiatu brzeskiego kandyduje do sejmu hr. Jan Stadnicki, który oświadczył się za szkołą wyznaniową; przeciwkandydatem jest włościanin, Tomasz Wilk. W gminach powiatu dobromilskiego kandyduje Paweł Tyszkowski, syn dotychczasowego posła Antoniego; w okręgu mikołaowskim właściciel dóbr Wernicki, w okręgu Dubiecko-Brzozów właściciel dóbr Bobczyński.

Belgrad 31-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*)—Wskutek skargi, wniesionej przez ojca zabitego realisty Miskowicza i postanowienia synodu, Garaszanin został formalnie aresztowany.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 31-go maja. (*Tel. pryw. Kurjera Warszawsk.*)—Słaba tendencja giełdy onegdajszej dała się odczuć przy rozpoczęciu czynności dnia dzisiejszego. Wystąpienia *Magdeburger Ztg.*, której bombastyczne artykuły i wnioski, przesadne w swoich rozumowaniach, już w roku zeszłym pesymistycznie usposobiły sfery finansowe, w połączeniu ze znacznemi sprzedażami *in blanco*, przyczyniły się również do rozwinięcia dążności zniżkowej. W tych warunkach wartości russkie musiały ponieść straty, nawet znaczne. Ruble w obrotach natychmiastowych gorzej o 1 m. 75 fen., a w końcomiesięcznym o 1 markę. Warszawa krótkoterminowa straciła 1 markę, krótki Petersburg 1 m. 10 fen., długi zaś 80 fen. Listy zastawne ziemskie obniżyły się o 30 kop., listy likwidacyjne o 20 kop., a pożyczka wschodnia o 30 kop. w złocie. Niżej notowano również pożyczki konsolidowane 4% z r. 1880-go, listy zastawne russkie, bez zmian kupony celne, wyżej natomiast 5% konsolidy z r. 1884-go. Wiedeń krótki spadł o 30 fen. (172.20), długi zaś o 10 fen. (171.70), a kredytówki austrjackie o 1%. Dyskonto prywatne nie uległo zmianie. Żyto podrożało o 50 fen. w towarze gotowym i o 75 fen. w dostawowym.

Berlin 29-go maja (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	215.25	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	215.—	Akcje kredytowe	164.10
Wek. na Petersb. krót.	214.—	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	211.70	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	214.25	Żyto w tow. gotow.	137.25
Wschodnia poż. II em.	66.20	Żyto na wiosnę	141.75
Listy zast. serji I-ej	64.60		

Kursa z dnia 29-go maja: 217.—, 216.—, 215.10, 212.50, 215.25, 66.50, 64.90, 165.10, 13.6.75, 141.—.

Petersburg 31-go maja. — Weksle na Londyn 94.70, Pożyczka premjowa I-ej emisji 269.—. Pożyczka premjowa II-ej emisji 244.—. Półimperjały 7.56.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 31-go maja. — W piątek dowozy jak zwykle bardzo ograniczone, a tembardziej dziś wobec stale słabych dostaw. Pszenicy i żyta po parę partyjek bardzo małych osią przywieziono. Sprzedawano pszenicę po 5.75, żyto po 3.75 za dobre, 3.60 za nieco słabsze. 150 korcy owsa rozprzedano 2.50 i 2.60, przy usposobieniu stalszem. Siana i słomy nie wiele, wszakże i pokup nieznaczny wobec świeżej paszy. Płacono za siano 30, 35 do 45 kop., słomę 25 do 30 kop. za pud.

Targ zbożowy na Pradze we czwartek był ożywiony pod względem konkurencji kupujących, przy obrotach jednak nieznacznych. Dowieziono 19 wagonów, z których żyta 1, owsa 15, kaszy 3 wagony. Usposobienie jednak słabe. Żyto wyborowe 66 do 68, średnie 63 do 65, gorsze 61 do 62 kop. Owies średni 68 do 72, gorszy 63 do 55. Gryka 80 do 94 kop. Kasza wyborowa w żądaniu 125 kop., średnią po 100 do 115, gorszą od 88 sprzedawano. W piątek, wczoraj, dowieziono 30 wagonów, z których 5 żyta, 24 owsa i 1 kaszy. Płacono żyto 63 do 68, wedle gatunku; ordynarnej nie było. Owies wyborowy 75 kop., gorszy od 62 kop. Gryka 92 kop. dobra. Kasza zaniedbana. Wyborowa jelecka 126 w żądaniu, średnie 100 do 115 kop.

Sosnowice 28 maja.—Żyto suche i zdrowe słabiej, polskie wyborowe 67 kop., średnie 64 kop., wołyńskie 62—64 kop., litewskie wyborowe 66 kop., średnie $62^{1}/_{2}$, bobrowskie wyborowe 63 kop., średnie $60^{3}/_{4}$ do 62 kop., z fastowskiej drogi $61^{1}/_{2}$—63 k.; pszenica biała $90^{1}/_{2}$ k., żółta $89^{1}/_{2}$ kop., owies słabiej $67^{1}/_{2}$—$71^{1}/_{2}$ kop. Jęczmień na paszę $58^{1}/_{4}$—$63^{1}/_{4}$, groch warzelny $82^{3}/_{4}$—$95^{3}/_{4}$ kop., na paszę $65^{3}/_{4}$ k. Gryka wyborowa $82^{3}/_{4}$ kop., średnia 77 kop. Kasza gryczana bez obrotów. Siemię lniane słabo, wyborowe 126—$142^{3}/_{4}$, średnie $116^{1}/_{2}$ do $120^{1}/_{2}$, zwyczajne $110^{1}/_{2}$. Proso w gatunkach wyborowych poszukiwane, $67^{1}/_{2}$—$77^{3}/_{4}$ k. Łubin żółty bez obrotów. Makuchy lniane $99^{1}/_{2}$. Makuchy rzepakowe 92. Otręby pszenne grube $58^{1}/_{4}$, otręby pszenne miałkie 57 kop., otręby żytnie trudne do zbycia po 64 kop. za pud.

Wełna. W tych dniach zakupiono w Przedborzu około 60 cent. wełny cienkiej po 86 tal. dla kupca tutejszego. Przybyła już wełna ze strzyży tegorocznej z dominjum Petrykozy mycia zadawalniającego. W ogóle w handlu wełną jest zupełnie spokojnie—tranzakcje w oczekiwaniu jarmarku wstrzymane. Zapotrzebowań z zagraniey dotychczas nie ma.

Gdańsk 29-go maja. — Pszenica krajowa słabo i do trzech marek taniej targowana. Towar tranzytowy również w słabem usposobieniu, przy cenach kształtujących się na korzyść kupujących. Płacono za polską transito obciągniętą 126 f. 118 m., pstrą 121/2 funt. 118 m., 125 f. 125 m., szklistą 127 f. 127 m., jasno-pstrą 125 f. 125 m., dobrze pstrą 125 f. 127 m., pobrą wysok-pstrą szklistą 130/1 f. 139 mar., wybitnie czerwoną 128 f. 131 m., za russką transito czerwono-pstrą 127 f. 126 m., czerwoną obsadzoną 127/8 f. 131 m. Girka 128/9 f. 122 m. za tonnę. Terminy transito na czerwiec-lipiec $131^{1}/_{2}$ mar. płacono, na lipiec-sierpień $132^{1}/_{2}$ m. w żądaniu, 132 m. płacono, na wrzesień-październik $132^{1}/_{2}$ m. płacono, na październik-listopad $132^{1}/_{2}$ mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 129 mar. Żyto krajowe bez obrotów, a tranzytowe słabo; płacono za russkie transito 123 funt. 88 m., 122/3 f. 87 m. Wszystko za 120 funt. i tonnę. Terminy: na czerwiec-lipiec tranzytowe $87^{1}/_{2}$ mar. płacono, na lipiec sierpień krajowe 138 mar. w żądaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 91 w płaceniu, tranzytowe 90 mar. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 89 mar., tranzytowego 87 m. Jęczmień kupowano russki transito 103 i 104 f. 83 m., 105 funt. 84 mar., jasny 105 f. 88 m., 113 f. 95 na paszę 78 do 82 m. za tonnę. Owies i groch bez targu. Bobik polski transito 110 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.65 m., stęchłe 3.45 m. za 50 kilogr. płacono. Spirytus w towarze gotowym nie podlegający cłu 55 mar. w płaceniu, podlegający cłu 35 mar. w płaceniu. Cukier w Gdańsku bez obrotów, a w Magdeburgu mocno. Kurs w Gdańsku 218.60 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Helenie Wagner.*— Patricio, za rogatką wolską, *vis-à-vis* cmentarza ewangielickiego.

— *Pani A. M.*—Ogłoszenie może być dane, prosimy jednak o adres.

— *Prenumeratorowi.* — Wiadomość o Rundreisebiletach z Wiednia do Bazylei, zamieszczona w № 120-ym *Kurjera*, jest dokładnie sprawdzona. Bilety owe ważne są przez dni 60.

— *Prenumerującemu „Kurjera" od lat 10-iu.* — Egzamina do klasy wstępnej gimnazjum IV-go zdawać można tylko po wakacjach, obecnie odbywać się zaczną egzamina kandydatów do klasy 1-ej. Świadectwo z ukończenia 4-klasowej szkoły rzemieślniczej przy odbywaniu powinności wojskowej nadaje prawo 3-ej kategorji, t. j. w wojsku potrzeba przesłużyć trzy lata. Szkoły rzemieślnicze zaliczają się do zakładów naukowych niższych, nie zaś do średnich i 1—4 kategorji, jak sz. pan mniema. Do 1-ej kategorji należą zakłady wyższe, jako to: uniwersytety, szkoła politechniczna w Rydze, akademje duchowne, instytuty górnicze i t. p. Dla uzyskania świadectwa dla odbycia powinności wojskowej 2-go stopnia należy zdać egzamin z 6-iu klas szkoły realnej lub z tyluż klas gimnazjum filologicznego. Bliższych informacyj udzielić sz. panu może kancelarja okręgu naukowego, mieszcząca się w gmachu uniwersytetu na Krak.-Przedm.

— *Prenumeratorowi z Podwala.*— Osoby, posiadające atestaty z ukończenia całkowitego kursu w zakładach średnich, zdają egzamin skrócony na stopień nauczyciela domowego. Wybór przedmiotu zależy od sz. pana. Jako główne przedmioty liczą się: język russki, matematyka, historja i geografja. Zdawającemu zadawane bywają po dwa pytania na ćwiczenia piśmienne z przedmiotu głównego. W razie otrzymania z ćwiczeń piśmiennych stopnia niedostatecznego, kandydat do dalszych egzaminów nie bywa dopuszczany i może zdawać egzamina na nowo w pół roku. Egzamina składają się w terminach następujących: każdego 13-go marca, maja, września i grudnia. Podanie należy wnieść do okręgu naukowego.

— *Studentowi.*— Między kandydatami na kolektorów bywają wybierani zwykle najubożsi. Kolektorstwo można otrzymać od nowej serji, t. j. od d. 1-go lipca r. b. Liczba losów od 10—20-tu, a czasami i wyżej. W sprawie drugiej wymagane jest świadectwo ubóstwa i dobrych stopni.

— *Panu Strupczewskiemu.* — Starszy cechu kucharskiego, p. Wincenty Stanielewicz, mieszka przy ulicy Elektoralnej pod № 47-ym. Kucharzy rekomenduje do obowiązku tak on, jak i podstarszy cechu, p. Aleksander Sochacki, Nowy-Świat, 45.

— *Zakłopotanej matce.*—W wiadomej sprawie może się pani zgłosić do biura pani Hennel (Senatorska, 11), lub też do pani Załęskiej (Niecała, 8).

— *Panu A. S.*—Dziękujemy za informacje.

— *Panu J. P.*— Stanisław Modliński utonął na gliniankach i liczył lat 20. Ostatnio praktykował w fabryce Stanisława Żerańskiego. Glinianki za wolską rogatką będą ogrodzone, zbyt często bowiem pochłaniają ofiary śród młodzieży. Jest to miejsce wielce niebezpieczne, kilkanaście sążni głębokie, rodzice więc i starsi powinni dzieci swoich nie dopuszczać do używania kąpieli na gliniankach.

— *Prawdomównemu.*—List godny anonymu!...

— *Panu M. C. Z. z Podola.*— Zakomunikowaliśmy autorce. Drukować nie możemy, bowiem sprawę tę już zamknęliśmy.

— *Stałemu prenumeratorowi.* — Wiadomość o dorożkarzu i stójkowym zakomunikowaliśmy komu należy.

— *Stałemu prenumeratorowi.* — Nagrody na wystawie pracy kobiet jeszcze nie ogłoszone.

— *Panu Stan. G. z ul. Zielnej.*—Florjańska, 39.

— *Bezimiennemu.* — W liczbie założycielek bibljoteki międzynarodowej w Paryżu znajdują się panie Luceńska i hr. Batowska.

— *Prenumeratorowi z Krak.-Przedm.*— 1) W warszawskiem konserwatorjum muzycznem znajduje się kilka klas fortepianu; nietylko stopień trudności granych utworów, lecz indywidualna skala zdolności stanowi o przyjęciu do wyższej lub niższej klasy; w ogóle zależy to od decyzji profesorów. 2) Świadectwa chrztu, szczepienia ospy i inne legitymacje; opłata 30 rs. półrocznie. 3) Egzamina wolnych słuchaczy na uniwersytetach odbywają się jednocześnie z egzaminami studentów rzeczywistych, t. j. z końcem roku szkolnego.

Sprawozdanie meteorologiczne
z d. 31-go maja 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	= Tem. R.
D. 30-go g. 9 w.	752.0	83	Pn	19.9	15.9
D. 31-go g. 7 r.	754.0	90	PnW	17.2	13.7
„ g. 1 pp.	754.4	60	WPn	23.1	18.4

W ciągu d. 30-go b. m.: Temperatura najniższa C. 16.9 = R. 13.5; „ najwyższa C. 27.3 = R. 21.8; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych
od dnia 13-go maja.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Osobowy 3 klasy do Brześcia	8 15 rano	7 48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3k. do Wilna, 2k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Osobowo-miejscowy do Białegostoku	5 18 wiecz.	9 3 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Lublina	6 45 rano	11 5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 55 wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	7 15 rano	8 55 wiecz.
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po poł.
Osobowy	8 12 wiecz.	7 54 rano

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*— Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 19 (31) Мая 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).